Rok IX   Wilno, dnia 25 września 1935 r.   Nr. 18

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA: Rocznie . . 12 zł. Półrocznie . 6 zł. Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański

Adres Redakcji i Administracji: Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4

Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA: Cała strona 40 zł. 1/2 strony . 20 zł. 1/4 strony . 10 zł. 1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Odezwa J. E. Ks. Arcybiskupa Salottiego na Dzień Misyjny dnia 20-go października 1935 r.

Świat, obojętnie czy życie się wzmaga czy upada, kroczy naprzód w walce o wysokie ideały, w tłumieniu niepohamowanych żądz niskich uciech, dalej w ofiarnych wysiłkach o rozwiązanie trudnych zagadnień życia i w zwalczaniu namiętności, sprzeciwiających się rozstrzygnięciu tychże zagadnień. Idealizm i materjalizm, głęboka wiara w jednego Boga i rozwydrzona niewiara, wzniosły heroizm i bezwstydny egoizm znachodzą się na przemian w dzisiejszej ludzkości, wzniecając niepokój i troskę o przyszłość.

Cóż przyniesie nam jutro? Czy zwyciężą siły duchowe miłości, prawdy i sprawiedliwości lub też górę wezmą nienawiść, zasadzki błędu i gwałty złych ludzi? W nas uduchowionych i wierzących tkwi głęboka i niewzruszalna ufność w Opatrzność, która ponad otwartemi przepaściami ludzkich zdrad buduje świat nowy, gdzie w śposób cudowny działają wartości ducha, kierując pokolenia na wyżyny moralnego i społecznego bytu. Zawsze powinniśmy myśleć o słowach króla Dawida: „Twoje są bogactwa i twoja jest sława; ty panujesz nad wszytkiemi, w ręce twojej moc i możność; w ręce twojej wielkość i rozkazowanie wszystkich". (Przysł. I. 29, 12).

W obecnych niespokojnych czasach Kościół rzymski spełnia nadal swe powszechne posłannictwo, zwracając się zwłaszcza do tych bezkresnych krain, gdzie misjonarze opowiadają o cudzie

Odkupienia i ofierze Krwi przygotowują triumf Zbawiciela, który jest Drogą, Prawdą i Życiem całego rodzaju ludzkiego. Jest obowiązkiem każdego wierzącego, aby współpracować w dziele zbawienia. Do tego nadaje się szczególnie „Dzień Misyjny“, przypadający w tym roku na 20 października, kiedy to coraz gorliwsze modlitwy i coraz większe ofiary całego świata katolickiego podnietą być mają do podboju ewangelicznego z podziwu godną odwagą i wytrwałością podjętego przez żołnierzy Chrystusowych na najbardziej wysuniętych odcinkach frontu misyjnego.

Bóg tego chce.

Bóg jest Ojcem całej ludzkości. Każdy członek wielkiej rodziny ludzkiej jest jego własnością i nosi Jego podobieństwo. Jego światłość oświeca człowieka, podnosi go i uszlachetnia. Gdzie tylko znajduje się stworzenie rozumne, tam też jest dusza nieśmiertelna, odźwierciadlająca w sobie piękno i mądrość Stwórcy. Niema różnicy pomiędzy stworzeniami ludzkiemi mimo innej barwy, innej rasy, innych zdolności, innego zwyczaju i innej tradycji. Egoizm mógł wznieść barjery dzielące, uchwalić prawa, uwłaczające maluczkim, wymyślić kajdany dla niewolników, stworzyć przesądy, uznające ich za istoty niższe i niezdolne do cywilizacji, lecz w obliczu Boga ci maluczcy, ci niewolnicy, ci odrzuceni mają znaczenie równe zapatrzonym w siebie filozofom i rozmaitym politykom; owszem oni cieszą się względami Boga, który w swej niezrównanej dobroci okazuje większą miłość stworzeniom więcej opuszczonym i więcej oddalonym od prawdy i wiary.

My katolicy uznajemy w tych stworzeniach naszych najdroższych braci i dlatego też jako spadkobiercy odwiecznych prawd oraz jako uczestnicy skarbów Odkupienia, mamy wspomagać te miljony braci, którzy jeszcze pozostają w ciemnościach błędu i występku, by oni także mogli poznać prawdy Boskiego Mistrza, wznieść się w czystą atmosferę dobrych obyczajów, by mogli brać udział w życiu chrześcijańskich narodów, które zasłużyły sobie na godność wyznawców i obrońców wiary chrześcijańskiej.

Kościół tego chce.

Kościół, przez Chrystusa Pana na kamieniu węgielnym zbudowany, zawsze podczas prześladowań niewzruszony, otrzymał rozkaz Boski szerzenia na ziemi Królestwa Bożego i oznajmiania wszystkim stworzeniom posłannictwa ewangelicznego, które za-

wiera w sobie tajemnicę wiekuistego zbawienia dusz oraz moralne i społeczne odrodzenie wszystkich narodów. Kościół, którego widzialną Głową jest Papież, stróż Objawienia, mistrz nieomylny, który nie pozwala się uwieść błędom i ludzkim słabościom, wypełnia wiernie ten rozkaz, wysyłając z Rzymu w ciągu 19-tu wieków swych misjonarzy na wszystkie strony świata, aby wszędzie dobre rozrzucali ziarno i napełniali serca światłem odwiecznych prawd, które są podstawą postępu i konieczną podwaliną cywilizacji. Gdyby można zliczyć te dusze, które od czasu Apostołów zostały zbawione przez gorliwość wysłanników katolicyzmu, otrzymałoby się liczbę, wskazującą na świetny triumf Kościoła Rzymskiego.

Zadanie niesienia prawd Ewangelji stało się dzisiaj jeszcze bardziej poważne. Wśród niemało narodów cywilizowanych liczba urodzeń stale się zmniejsza, a narody dalekich krajów mają znów znaczny przyrost ludności, na co swoją uwagę skierowują co wybitniejsi społecznicy. Ludzie nowi, rodzący się do życia, jakiego będą wyznania? Jeżeli nie będzie się szerzyło światła Ewangelji, znikną te narody. Urodzeni w przesądzie i w błędach, osaczeni przez sekty niekatolickie, żyjąc w atmosferze materjalizmu, zaszczepionego przez ludzi mieniących się przewodnikami myśli nowoczesnych, z trudem uznają w Krzyżu Chrystusowym kotwicę własnego zbawienia. Uprzytomnijmy sobie, że chociaż religja katolicka zajmuje na świecie pierwsze miejsce, to tylko o mało przewyższa (18 na sto) inne wyznania razem wzięte. Zatem daleka jest jeszcze droga do odrobienia, szczególnie na azjatyckim kontynencie, gdzie tyle sił ludzkich przeciwstawia się Kościołowi, który stacza tu bardzo ostre walki, aby dla prawdy religijnej pozyskać dusze miljonów niewiernych.

Trzeba zatem złączyć nasze wysiłki z wysiłkami Kościoła wojującego, aby na owych ziemiach pomnożyła się liczba żołnierzy Chrystusowych i aby postarano się dla nich o niezbędne środki, umożliwiające skuteczny podbój dusz. Podczas gdy Kościół stacza święty bój na całym froncie misyjnym, dla nas byłoby występkiem nie do darowania, gdybyśmy mieli pozostać obojętnymi i bezczynnymi wobec walk, od których zależna jest przyszłość katolicyzmu.

Tego chce ofiara nigdy nie przerwana Misjonarzy.

Czem jest w rzeczywistości życie Misjonarzy, jeżeli nie bezprzestanną ofiarą codziennie okazywanej miłości heroicznej?

Płomień miłości ogarnął Misjonarza w jego pierwszej młodości i oderwał go od ziemi ojczystej, z którą łączyły go niezapomniane wspomnienią, nieodłączne od domowego ogniska, bogatego w najczystsze uczucia, opromienione wzniosłą poezją. Płomień miłości podtrzymywał go, gdy przeprawiał się przez dalekie oceany albo przez rozpadliny gór, gdy stawiał mężnie i radośnie czoło wszelakim trudom, przejęty pragnieniem, aby dla swego ideału żyć albo umierać. Płomień jeszcze silniejszy roznieca jego entuzjazm na terenach misyjnych, gdzie przez zupełne o sobie zapomnienie oddaje usługi dobru duchowemu i materjalnemu ludów tubylczych. W słońca żarem rozpalonej lub burzą miotanej chacie mieszka Misjonarz, aby przed ubogim ołtarzem wypełnić swój kapłański obowiązek; w szkołach gromadzi na długie godziny dzieci, które z niewypowiedzianą cierpliwością naucza pierwszych zasad wiary; w sierocińcach spełnia obowiązki ojca i matki wobec dziatek, które zapewne nigdy nie doznały radości, jaką sprawia widok ojca lub pieszczoty matki; w szpitalach pociesza on chorych, wlewając do ich dusz promienie krzepiącej nadziei; w schroniskach dla trędowatych styka się z śmiertelną zarazą a niebiańskim uśmiechem osładza bóle tylu nieszczęśliwych. Zawsze i wszędzie, dniem i nocą, czy to w dzikich lasach, na szczytach gór lub na wyspach Archipelagu, Misjsnarz spełnia dzieła pięknego miłosierdzia. Świat zaś zmaterjalizowany i samolubny nie zna i niechętnie tylko uznaje ofiary Misjonarza katolickiego. Poświęcenie to tem szczytniejsze, że spełniane w nędzy, w głodzie, w chorobach, w prześladowaniu, w więzieniu, w męczarniach, w niewypowiedzianych cierpieniach, które nieraz opromieniają działanie posłańca Chrystusowego. Takie oddanie się bohaterskich Misjonarzy dobitnie przemawia do serca naszego i zniewala nas do wspomagania tych przeróżnych dzieł miłosierdzia, któremi zdobywa się dusze tylu niewiernych pogan, a które przenikają ich i wzbogacają myślą o Bogu i darami Jego.

Tego wymaga cywilizacja.

Chrześcijaństwo ze swą nauką i swem prawem, zawartem w niezrównanej księdze Ewangelji, uwolniło ludzkość od barbarzyństwa, podniosło z poniżenia moralnego, w jakiem się znajdowała, i wlało w nią ducha nowego, aby wzbijała się po nowych drogach piękna wzwyż, gdzie bezchmurny błękit, gdzie czysta błyszczy miłość, gdzie się rozlega pieśń prorocza podbojów, jaką przyszłe pokolenia powtarzać będą, upojone czarem prawdziwej

cywilizacji. W tem dziele postępu zawarta jest zasługa Kościoła, który krzewi myśl chrześcijańską na wszystkich krańcach świata, odnawia życie rodzinne, podtrzymuje narodowość i wywiera wielki wpływ na życie społeczne. Prawie wszystkie wieki ery chrześcijańskiej zostały przepojone i odświeżone żywotnemi sokami Kościoła. Niema narodu, którego historyczne dzieje postępu cywilizacyjnego nie powstawały w formie ustnego podania lub kronik właśnie w zaciszu naszych Bazylik. Napróżno szukać będziecie narodu ucywilizowanego, któryby nie zawdzięczał swego rozkwitu natchnieniom idei chrześcijańskiej. Potęga i chwała narodów tak Wschodu jako też i Zachodu, Europy czy Ameryki zawsze są związane z wielkością i odwieczną chwałą katolicyzmu.

Słowa te wskazują na wzniosły cel Misjonarza katolickiego, do którego dąży wraz ze swemi chwalebnemi trudami na terenach walk ewangelicznych. On łączy w swej osobie rozmaite urzędy, jak kapłana, nauczyciela, kolonizatora, naczelnika szczepu, założyciela wiosek i miast, apostoła, przekształcającego każdego dzikiego w człowieka, każdego człowieka w chrześcijanina, każdego chrześcijanina w obywatela, każdego obywatela w współpracownika dla dobra społeczności. Misjonarz jest pierwszym cywilizatorem, uszlachetniającym obyczaje tubylców, naucza o obowiązkach i prawach, zażegnywa spory i kłótnie, zachęca do współżycia spokojnego i uczciwego, zaprawia do wspólnoty braterskiej, jest podwaliną zdrowego i rzeczywistego postępu; słowem Misjonarz katolicki jest prawdziwym twórcą cywilizacji.

Jest to wysoki tytuł zasług misjonarskich, domagający się od wszystkich narodów sympatji dla naszych niezmordowanych pionierów; mają oni bowiem w zupełności prawo do tego, aby ich wspomagać w cudownem dziele cywilizacyjnem.

Wymaga tego dobre imię starych narodów chrześcijańskich.

Dzieje opowiadania Ewangelji narodom pogańskim są ściśle złączone z dziejami wielkich narodów chrześcijańskich, dbających w czasach wspaniałego swego rozwoju o uszczęśliwienie pogan przez wysyłanie do nich Misjonarzy, którzy nauczaniem zasad wiary i chrztem w imię Chrystusa dźwigali ich do wysokiego stopnia kultury i cywilizacji. I w ten sposób powstawały historje z pogaństwa nawróconych ludów, w których podkreślano bohaterskie postacie. Było to szlachetnem zadaniem starych narodów,

że dokładali się do cywilizowania barbarzyńskich i dzikich plemion. Poprzez prace zaś, wysiłki i ofiary Misjonarzy, kojarzących swe własne imię z nazwą swej ojczyzny, dochodzono do duchowego i społecznego odrodzenia narodów pierwotnych, którym wraz z nauką Ewangelji uśmiechać się poczęły nowe czasy, przynoszące im z pokojem duszy dobrobyt i pomyślność.

Niechaj się więc odrodzi to starodawne chlubne posłannictwo i niech synowie narodów chrześcijańskich, natchnieni duchem dawnych tradycyj, skutecznie współpracują z Misjonarzami w tych krajach, gdzie dotąd nie postawiono Krzyża Chrystusa Pana albo gdzie się na niego tylko z pewną obawą wskazuje, aby Misjonarze katoliccy w oparciu na tej współpracy tem skuteczniej krzewili bogactwa wiary i dobrodziejstwa kultury. Zasługi, przez starsze narody za pomoc w niesieniu światu pogańskiemu prawd ewangelicznych nabyte, nie są próżną historyczną pochwałą, lecz stały się potężnym bodźcem ku wzmocnieniu współpracy z apostolstwem Kościoła, który przez swoje odważne i heroiczne wojska godnie na rozległych lądach spełnia swe szczytne zadanie.

W tym celu zwraca się do wszystkich „Dzień Misyjny" dnia 20 października. Ażeby on jednak spełnił swój cel trzeba koniecznie, aby w każdym narodzie, w każdem mieście, w każdej wsi, w każdej parafji uruchomiono wszystkie siły i tegoż dnia wszyscy wierzący w Boga zebrali swe myśli około pobudek świętej sprawy misyjnej; przedewszystkiem niechaj podniecają do gorliwej modlitwy i do wydajnych ofiar. Od brzasku dnia aż do zachodu słońca niech dnia tego wzbija się modlitwa do Boga, aby wzmagały się wysiłki i zapał tych sług Ewangelji, którzy daleko od ziemi ojczystej pracują i cierpią dla urzeczywistnienia wielkiego ideału braterstwa ludzkiego; w tymże Dniu niechaj wszyscy wspaniałomyślnie wedle możliwości złożą ofiarę, co jest konieczne do podtrzymania i powiększenia, licznych dzieł misyjnych, a bez których nie podobna podbić świata niewiernego.

Ten podwójny dar — modlitwa i jałmużna — będzie pewnym zadatkiem tych błogosławieństw, jakich Bóg zawsze udziela wszystkim, którzy przyczyniają się choćby małą cegiełką do zbudowania w duszach Królestwa prawdy.

Rzym—Pałac Propagandy 1 sierpnia 1935 — Uroczystość św. Piotra w Okowach.

† Karol Salotti
Arcybiskup tyt. Filippopoli w Tracji
Prezydent Pap. Dz. Rozkrzew. Wiary.

Mons. Fr. Carminati
Sekretarz Generalny Papieskiego
Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Wyjaśnienie w sprawie udzielania ślubów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 19 IX. 1935 r. Nr. R. 375/35.

Z powodu napływających zapytań, czy w dnie, wymienione w Kan. 441 § 2 Synodu Archidiecezjalnego, probosz może decydować sam, w jakich warunkach można udzielić ślubu, Kurja z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa wyjaśnia, że w takich razach należy aż do wydania nowego zarządzenia trzymać się dotychczasowej praktyki, mianowicie prosić Ordynarjusza o pozwolenie pobłogosławienia związku małżeńskiego, przedstawiając racje.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Wezwanie edykalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 17 września 1935 r. Nr. S/2711.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński w sprawie nieważności małżeństwa Sienkiewicz-Żurawlowa, niniejszem wzywa Annę z Żurawlowych Sienkiewiczową, z pobytu niewiadomą, aby w terminie do 10-go października r. b. stawiła w tutejszym Sądzie dla złożenia zeznań w charakterze pozwanej.

Sąd uprzedza pozwaną, że w razie niestawienia się jej w oznaczonym terminie sprawa będzie rozpatrywana pod jej nieobecność.

Jednocześnie Sąd poleca Wielebnym Księżom Proboszczom, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w kościele z ambony w najbliższą niedzielę i, o ile w/w Anna z Żurawlowych Sienkiewiczowa zamieszkuje na terenie parafji, powiadomili o jej miejscu zamieszkania tutejszy Sąd.

Wiceoficjał *Ks. L. Żebrowski.*

Notarjusz *Ks. St. Czyżewski.*

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 lipca 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych oraz zaległych składek i opłat na rzecz niektórych publiczno-prawnych instytucyj ubezpieczeń (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 50, poz. 336) zarządzam co następuje:

I. Przepisy wstępne.

§ 1. (1) Rozporządzenie niniejsze dotyczy zaległych należności na rzecz b. kas chorych, b. Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, b. Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie, b. Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków w Królewskiej Hucie (w Chorzowie), b. Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu, b. Bractwa Górniczego w Krakowie oraz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, powstałych z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas do dnia 31 grudnia 1933 r.

(2) Przez zaległe należności rozumie się wykazane w dniu 1 lipca 1935 r. zadłużenie z tytułu składek i opłat ubezpieczeniowych, odsetek zwłoki, kar i grzywien.

(3) Ilekroć w rozporządzeniu niniejszem mówi się o zobowiązaniach z tytułu ubezpieczeń społecznych po dniu 1 stycznia 1934 r., należy rozumieć przez nie należności, pobierane przez ubezpieczalnie społeczne, z wyłączeniem należności Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, pobieranych na podstawie przepisów o ubezpieczeniu inwalidzkiem robotników rolnych.

§ 2. Ulg przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem udzielają:

1) właściwie ubezpieczalnie społeczne z urzędu — co do zaległych należności b. kas chorych;
2) Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu — co do zaległych należności z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego robotników rolnych;
3) Zakład Ubezpieczeń Społecznych — co do wszelkich innych zaległych należności, objętych rozporządzeniem niniejszem.

II. Należności b. kas chorych.

§ 3. (1) Umarza się 30% zaległych należności b. kas chorych. Umorzeniem w pierwszym rzędzie objęte będą odsetki zwłoki, należne po dzień 1 lipca 1935 r.

(2) Po dokonaniu umorzenia ustala się saldo zadłużenia poszczególnych dłużników na dzień 1 lipca 1935 r. W dalszych przepisach przez „saldo" należy rozumieć saldo w myśl przepisu niniejszego.

§ 4. (1) Zapłatę 40% salda, o którem mowa w § 3 ust. (2), odracza się, z zastrzeżeniami określonemi w § 5 ust. (3) i w § 6, wszystkim dłużnikom do dnia 30 czerwca 1936 r. pod warunkiem, że do dnia 15 lutego 1936 r. uiszczą wszystkie swoje zobowiązania wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1935 r., a nadto poczynając od dnia 11 kwietnia 1936 r. nie będą zalegali z opłatą składek z tytułu ubezpieczeń społecznych także za czas od dnia 1 stycznia 1936 r.

(2) Dłużnicy, którzy we właściwym terminie nie uiszczą zobowiązań, określonych w ust. (1), tracą prawo do dalszego odroczenia i obowiązani są bezzwłocznie uiścić całą odroczoną część salda w wysokości 40%.

(3) Dłużnikom, którzy uczynią zadość warunkom przewidzianym w ust. (1), rozkłada się płatność wymienionej w tym ustępie części salda (40%) na cztery raty półroczne, z których pierwsza płatna będzie 1 października 1936 r., druga — 1 kwietnia 1937 r., trzecia — 1 października 1937 r., czwarta — 1 kwietnia 1938 r. Nieuiszczenie w terminie wyznaczonym jednej raty powoduje

utratę prawa dalszej ratalnej spłaty i natychmiastową wymagalność raty nieuiszczonej w terminie oraz rat pozostałych.

(4) Ulgi, określone w ust. (1), (2) i (3), stosuje się z zastrzeżeniem, wynikającem z przepisu § 5 ust. (3).

§ 5. (1) Zapłatę pozostałej części salda w wysokości 60 % odracza się z tem, że do dnia 15 stycznia 1938 r. może ona ulec umorzeniu na warunkach następujących:

1) dłużnikom, którzy zobowiązania swe wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 marca 1935 r. uiszczą przed dniem 1 października 1935 r. — umorzy się 10 % salda;

2) dłużnikom, którzy zobowiązania wymienione w pkt. 1), przypadające za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1935 r., uiszczą przed dniem 16 lutego 1936 r. umorzy się 20 % salda;

3) dłużnikom, którzy zobowiązania wymienione w pkt. 1), przypadające za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1936 r., uiszczą przed dniem 16 stycznia 1937 r. — umorzy się 15 % salda;

4) dłużnikom, którzy zobowiązania wymienione w pkt. 1), przypadające za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1937 r., uiszczą przed dniem 16 stycznia 1938 r. — umorzy się 15 % salda.

(2) Wobec dłużników, którzy przed dniem 1 października 1935 r. nie uiścili wszelkich zobowiązań z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 marca 1935 r., umorzenie, przewidziane w pkt. 1) ust. (1), mimo to będzie stosowane, jeżeli dłużnicy ci udowodnią, że wpłaty dokonane przez nich do ubezpieczalni społecznych w czasie od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 30 września 1935 r. co najmniej dorównują w sumie należnościom z tytułu ubezpieczeń społecznych, które przypadały do zapłaty w okresie od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 marca 1935 r.

(3) W razie utraty prawa do umorzenia, przewidzianego w jednym z punktów ust. (1), nieumorzona w myśl odpowiedniego puktu część salda staje się natychmiast wymagalna i ponadto dłużnik traci prawo do ulg, określonych w § 4.

§ 6. Dłużnicy, którzy przestali zatrudniać pracowników albo zamknęli zakład pracy, będą korzystali z umorzeń, przewidzianych w przepisach § 5 ust. (1) i (2), jeżeli we wskazanych tam terminach uiszczą każdorazowo co najmniej 10 % salda oraz będą odpowiadali pozostałym warunkom, w przepisach tych określonym. Niedotrzymanie któregokolwiek warunku pociąga za sobą skutki, przewidziane w § 4 ust. (3) zdanie drugie i w § 5 ust. (3).

§ 7. (1) Od zadłużenia na saldzie pobiera się odsetki zwłoki tylko wówczas, gdy zadłużenie stanie się w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego natychmiast wymagalne z powodu niedotrzymania przez dłużnika warunków, określonych w rozporządzeniu niniejszem, albo gdy zadłużenie nie zostanie całkowicie spłacone do dnia 1 kwietnia 1938 r.

(2) Tytułem odsetek zwłoki pobiera się od kwot, przypadających do zapłaty, 6 % w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 lipca 1935 r. do końca miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego spłatę zadłużenia.

§ 8. (1) Prócz ulg, przewidzianych w przepisach poprzedzających, dłużnikom, którzy w okresie do dnia 30 czerwca 1936 r. będą uskuteczniali wpłaty na poczet zaległości objętych saldem, a nie zalegają z opłatą składek ubezpie-

czeniowych, przypadających z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas po dniu 1 stycznia 1934 r., każda wpłata będzie zaliczona w stosunku 200% wpłaty, jeżeli została uskuteczniona w czasie do dnia 31 marca 1936 r., i w stosunku 150% wpłaty, jeżeli została uskuteczniona w czasie od dnia 1 kwietnia do dnia 30 czerwca 1936 r.

(2) Niezależnie od przepisu ust. (1) wszyscy dłużnicy mogą do dnia 31 grudnia 1936 r. spłacić zadłużenie objęte saldem w stosunku 1 = 1,25.

III. Należności pozostałych instytucyj ubezpieczeń społecznych.

§ 9. (1) Spłatę zaległych należności (§ 1) pozostałych instytucyj ubezpieczeń społecznych, wymienionych w § 1, odracza się do dnia 15 lutego 1936 r. z zastrzeżeniem przepisu § 11, oraz obniża się o połowę odsetki zwłoki, należne po dzień 1 lipca 1935 r., co jednak nie dotyczy kwot odsetek już obniżonych do 6% lub 4 1/2% w myśl ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 237).

(2) Celem ustalenia kwoty odsetek zwłoki, należnych po dzień 1 lipca 1935 r., wszelkie wpłaty na poczet zaległych należności, uskutecznione w czasie od dnia 9 kwietnia 1934 r. do dnia 1 lipca 1935 r., zaliczone zostaną na pokrycie odsetek zwłoki dopiero po pokryciu innych zaległych należności.

§ 10. Po upływie terminu odroczenia spłata zaległych należności zostanie rozłożona:

1) w równych ratach na okres 3 lat, licząc od dnia 15 lutego 1936 r., jeżeli dłużnik nie udzieli odpowiedniego zabezpieczenia (§ 14), a uiścił jednak zobowiązania z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1935 r.;
2) na okres do 9 lat, licząc od dnia 15 lutego 1936 r., jeżeli dłużnik udzieli odpowiedniego zabezpieczenia (§ 14).

§ 11. (1) Do sum, od których uiszczenia uzależnione jest zaliczenie pracownikowi okresów ubezpieczenia lub wypłata świadczeń, nie stosuje się ani odroczenia, ani rozłożenia na raty, a odroczenie lub rozłożenie na raty już zastosowane — cofa się. Sumy te stają się natychmiast wymagalne pod rygorami, przewidzianemi dla spłaty składek bieżących.

(2) Sposób wykonania przepisu ust. (1) nie zwalnia pracodawcy od odpowiedzialności, przewidzianej w art. 112 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

§ 12. (1) Dla ustalenia praw do świadczeń rentowych (uprawnienia do świadczeń, wysokość świadczeń) na zasadzie IV księgi Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy z dnia 19 lipca 1911 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. str. 509 i nast.) składki zaległe, ujawnione przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego, uwzględnia się narówni ze składkami zapłaconemi w dniu ich ujawnienia, składki zaś zaległe, ujawnione po tym terminie, uwzględnia się narówni ze składkami, zapłaconemi w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

(2) Składki, wymienione w ust. (1), z chwilą wymierzenia na ich podstawie świadczeń rentowych, stają się natychmiast wymagalne pod rygorami, przewidzianemi dla spłaty składek bieżących.

§ 13. (1) Rozłożenie spłaty zaległych należności, objętych rozdziałem niniejszym, nastąpi na wniosek zainteresowanego dłużnika, zgłoszony do dnia

1 stycznia 1936 r. za pośrednictwem właściwej ubezpieczalni społecznej. Na obszarze Górnego Śląska dłużnik zgłasza wniosek bezpośrednio do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Chorzowie.

(2) Czynności związane z udzieleniem zabezpieczenia powinny być dopełnione przed dniem 15 lutego 1936 r.

§ 14. (1) Przez odpowiednie zabezpieczenie należy rozumieć, z uwzględnieniem przepisu ust. (2), pupilarne zabezpieczenie hipoteczne w myśl art. 2 pkt. 2 i art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. o sposobie lokowania funduszów przez osoby prawa publicznegy, fundacje i osoby uiewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucyj, składanych z tytułu obowiązku publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 141). Dla ustalenia wartości szacunkowej nieruchomości miarodajny jest w zasadzie protokół (zaświadczenie), sporządzony (e) nie wcześniej jak na półtora roku przed zgłoszeniem wniosku (§ 13 ust. (1)), przez biegłych sądowych, urzędy lub banki państwowe, instytucje kredytu długoterminowego, bądź wreszcie przez rzeczoznawców zainteresowanej instytucji ubezpieczeniowej lub rzeczoznawców przez nią wskazanych. Treść wpisu hipotecznego ustala zainteresowana instytucja ubezpieczeń społecznych.

(2) Zainteresowana instytucja ubezpieczeniowa może przyjąć również i inne zabezpieczenie, jeżeli uzna je za odpowiednie.

(3) Koszty zabezpieczenia ponosi dłużnik.

§ 15. (1) Od zaległych należności, objętych rozdziałem niniejszym, pobiera się odsetki zwłoki, począwszy od dnia 1 lipca 1935 r. w następującej wysokości:

1) w razie udzielenia przez dłużnika odpowiedniego zabezpieczenia—4½% w stosunku rocznym;
2) w innych przypadkach — 6% w stosunku rocznym.

(2) Niezależnie od przepisu ust. (1) pkt. 2), właściwa instytucja ubezpieczeń społecznych może dla gospodarstw i przedsiębiorstw rolnych i leśnych zniżyć na wniosek dłużnika wysokość odsetek zwłoki do 4½% w stosunku rocznym.

§ 16. Dłużnik nie ma prawa do korzystania z odroczenia, a także z rozłożenia spłaty zaległych należności, bądź też prawo to traci:

1) jeżeli nastąpiła likwidacja zakładu pracy lub jeżeli powstanie uzasadniona obawa, że zakład pracy ulegnie likwidacji przed upływem 6 miesięcy;
2) jeżeli zalega z opłatą wymagalnej raty dłużej niż 3 miesiące.

IV. Przepisy wspólne i przejściowe.

§ 17. Instytucje ubezpieczeń społecznych mogą zezwolić na częściową lub całkowitą spłatę zadłużenia: papierami procentowemi, wymienionemi w art. 249 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem, przez przelew wierzytelności, przeniesienie prawa własności do nieruchomości, przez spłatę towarami, zapomocą wykonania robót lub w inny sposób.

§ 18. Wszystkim zaległym składkom i opłatom, których spłatę unormowano rozporządzeniem niniejszem przysługują do czasu całkowitego ich uiszczenia, przywileje, przyznane składkom i opłatom na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych w postępowaniu egzekucyjnem i upadłościowem.

§ 19. (1) Dotychczasowe układy w sprawie spłaty zaległych należności, objętych rozporządzeniem niniejszem, ulegną zmianie na wniosek zainteresowanego, o tyle, o ile są mniej korzystne dla dłużników.

(2) Wejście w życie rozporządzenia niniejszego samo przez się nie uchyla zobowiązań, wypływających z udzielonych instytucjom ubezpieczeń społecznych przez dłużników weksli, czeków i t. p. oraz nie unieważnia dokonanych na rzecz instytucyj przelewów wierzytelności. Kwoty stąd wpływające będą jednak na wniosek dłużnika przeznaczone na spłatę bieżących zobowiązań.

§ 20. Instytucje ubezpieczeń społecznych mogą odpisywać na straty nieściągalne należności ubezpieczeniowe. Warunki, pod jakiemi odpisywanie zaległości będzie dokonywane, określą instrukcje Ministra Opieki Społecznej.

§ 21. Środki prawne od decyzyj instytucyj ubezpieczeń społecznych w sprawach ulg przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem, rozstrzygane będą przez organa właściwe do orzekania w sporach o obowiązek ubezpieczenia i na podstawie obowiązujących te organa przepisów o postępowaniu.

§ 22. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1935 r.

Minister Opieki Społecznej *(—) Jerzy Paciorkowski.*

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 26 lipca 1935 r. Nr. 54, poz. 353).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

ZANIEDBANA DZIEDZINA.

Życie współczesne płynie wartkim prądem, każdego dnia nowe sprawy i nowe troski pochłaniają współczesnego człowieka i przesłaniają przed nim niemal całkowicie dzień wczorajszy z jego zagadnieniami i troskami.

To samo widzimy i na polu pracy duszpasterskiej. W ostatnich czasach sprawa Akcji Katolickiej, ruch liturgiczny, organizacje, sprawa szkolnictwa i t. d. zaabsorbowały całkowicie uwagę duszpasterzy i zwróciły ich uwagę i wysiłek na siebie.

Jest jednak jedna dziedzina zaniedbana, której właśnie zaniedbanie mści się, że i Akcja Katolicka, i ruch liturgiczny, i sprawa organizacyj, i praca w szkolnictwie niezawsze się udają, pomimo wielkich wysiłków i najlepszej woli zajmujących się temi sprawami.

Dziedziną tą jest apologetyka, a szczególnie ta popularna, która trzyma rękę na pulsie społeczeństwa i jego poszczególnych grup i śpieszy ze swą pomocą umiejętnie i we właściwym czasie, broniąc tych prawd, które najczęściej są atakowane i które ze strony ludzi wymagają najwięcej ofiar (spowiedź, udział we Mszy świętej, posty i t. p.).

Czyż ta dziedzina nie jest zaniedbana?

Uczą się wprawdzie alumni seminarjów apologetyki, ale czy wiedzy nabytej w seminarjum po wyjściu z niego używają do życia praktycznego? Ileż to książek z tej dziedziny wychodzi z roku na rok? Ile podręczników do kazań apologetycznych ukazuje się? Czy są gdziekolwiek wprowadzone kazania lub wykłady apologetyczne? Jeśli chodzi o kazania, to naogół jakżeż rzadko są głoszone kazania dogmatyczne. Jakże często kazania są bezbarwne właśnie dlatego, że nie posiadają tendencji apologetycznej.

Tymczasem kto zna ludzi współczesnych, ten przyznać musi, że znajomość prawd wiary jest zupełnie niedostateczna nietylko wśród ludu naszego, lecz i wśród inteligencji. Zdarza się bardzo często, że pod wpływem lichej jakiejś broszury ludzie tracą wiarę, choć z przyzwyczajenia wykonują jeszcze łatwiejsze i zewnętrzne praktyki religijne i przyznają się do katolickości.

Cóż dziwnego, że jakoś po parafjach zalążki Akcji Katolickiej i organizacyj katolickich sklecić trudno. Ks. Henryk Bagiński, który wygłosił referat o Akcji Katolickiej na kongregacji xx. Dziekanów w Łomży, odbytej w dn. 3 — 4. VII. r. b., mówi: „Przedewszystkiem o dobrem prowadzeniu stowarzyszeń, ewentualnie oddziałów (Akcji Katolickiej), nie decyduje ilość członków, tylko jakość. Jednostki do głębi dusz religijne, mocno przywiązane do Kościoła i Jego hierarchji, energiczne, zdecydowanie idące po linji katolickiej, będą stanowić pożądaną jakość... W stowarzyszeniach nie może być katolików chwiejnych, niezdecydowanych, lękliwych, tchórzliwych, którzy w potrzebie albo się cofają, albo odnoszą się do sprawy Kościoła połowicznie, albo poprostu pomagają wrogom. Katolik, występujący przeciwko hierarchji Kościoła, to zdrajca, który powinien być wyeliminowany od wszelkich katolickich organizacyj i zrzeszeń". (Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurji Diecezjalnej Nr. 8 za 1935 r. str. 82 — 83) —

Właśnie takich ludzi przekonanych, świadomie i głęboko religijnych mało jest, i dlatego tak trudno prowadzić nieraz Akcję Katolicką i stowarzyszenia katolickie.

Cóż dziwnego, że w szkolnictwie tyle jest wrogów wiary, tyle przeszkód prefekt w swej pracy spotyka; cóż dziwnego, że ruch liturgiczny raczej nowością pociąga, ale głębszego oddźwięku w duszach nie znajduje, bo lex orandi — lex credendi, a właśnie lex credendi jest terra ignota dla bardzo wielu katolików. Dlatego dla nich najpiękniejsze i najgłębsze modlitwy i obrzędy kościelne są niezrozumiałe, serca nie rozgrzewają i do czynu katolickiego nie pobudzają—są książką w mało znanym języku pisaną.

Apologetyki jest zadaniem wykazać człowiekowi, że rozumną jest rzeczą wierzyć, nierozumną—nie wierzyć; że pożyteczną rzeczą jest wierzyć, szkodliwą błąkać się po bezdrożach niewiary; że wiara i jej zagadnienia—tysiąckroć ważniejszą jest rzeczą niż sport, turystyka i inne rzeczy, o których tyle się mów w czasopismach, szkołach, na zebraniach, słowem wszędzie.

To jest zadaniem apologetyki. Wiary dać ona nie może, bo wiara jest dziełem łaski. Ale apologetyka może i ludzi niewierzących wyuczyć szanować Kościół, uznawać jego zbawienną działalność, szanować prawdy głoszone przez Kościół, uznawać ich znaczenie dla życia narodów i społeczeństw, uznawać w Kościele czynnik potężny, kroczący na czele narodów przez wieki, a nie kopciuszka, któremu lada efenerydyczny dygnitarz mógłby dyktować swą wolę lub do swych celów wykorzystywać i z nim się nie liczyć w swych posunięciach. Takiego zeznania u nas niema nawet wśród katolików, którzy słyszą ustawicznie, że bramy piekielne Kościoła nie zwyciężą, lecz nie wiedzą i nie są głęboko przekonani, że prawda przez Chrystusa w Kościele złożona zwycięża, nie sama tylko nadprzyrodzona nad nim opieka jego Założyciela.

Nie byłoby tylu papierowych katolików, ilu teraz mamy, gdyby ta dziedzina nie była od wielu lat u nas zaniedbana.

Gdyby się podniosło uświadomienie religijne społeczeństwa naszego, łatwiej byłoby znaleźć ludzi, którzyby w Akcji Katolickiej i stowarzyszeniach katolickich owocnie pracować potrafili.

Czas wielki, aby na tę zaniedbaną dziedzinę duszpasterze zwrócili uwagę i więcej ją w pracy swej uwzględniali.

B. K.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Tegoroczne wizytacje pasterskie J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity. — J. E. Ks. Arcybiskup w roku bieżącym od 9. V. do 16. IX. z przerwą od 1 do 28. VII. dokonał wizytacji pasterskiej 187 kościołów, w tem 161 parafjalnych i 26 kościołów filjalnych i kaplic. J. E. Ks. Arcybiskup udzielił podczas wizytacyj pasterskich 58.968 osobom Sakramentu bierzmowania. Teren wizytowany obejmował prawie całe województwo Wileńskie, część Białostockiego i część Nowogródzkiego. Ludność z entuzjazmem przyjmowała swego Arcypasterza, wyrażając w ten sposób swe uczucia religijne i przywiązanie do Kościoła.

STOLICA APOSTOLSKA.

Kodyfikacja prawa kanonicznego Kościoła Wschodniego. — W tych dniach Pius XI ustalił nowy skład komisji kardynalskiej do spraw

kodyfikacji prawa kanonicznego Kościoła Wschodniego zalecając jej przystąpienie do redakcji nowego kodeksu. W skład komisji weszli kardynał Sincero, jako przewodniczący, oraz kardynałowie Pacelli, Serafini i Fumasoni Biondi, jako członkowie.

Nowopowołana komisja zastąpi komisję, ustanowioną przez Piusa XI w końcu roku 1920 dla zebrania materjałów przygotowawczych dla kodyfikacji. Komisja tamta, na której czele aż do końca swego życia stał kardynał Pietro Gasparri, a następnie kardynał Sincero, prace swe niedawno ukończyła. Rezultat prac tych w postaci już wydanych 13 tomów i znajdującego się w druku tomu 14-go, w którem znajdą się także wytyczne dla redaktorów nowego kodeksu, świadczy o olbrzymim trudzie komisji.

Przygotowany w ciszy kodeks kanoniczny dla kościoła Wschodniego pod względem doniosłości i znaczenia równoważny będzie ogłoszonemu przez Benedykta XV w r. 1917 kodeksowi kanonicznemu dla Kościoła Zachodniego.

Konsystorz papieski. — W kołach miarodajnych zapewniają, że Ojciec św. zwoła konsystorz w pierwszej połowie nadchodzącego miesiąca października.

Stosunki między Czechosłowacją a Watykanem. — Italo Zingarelli, korespondent turyńskiej „La Stampa“ oraz florenckiej „La Nazione“ odbył świeżo podróż ankietową po Czechosłowacji, której wyniki ogłasza na łamach pomienionych dzienników. Między inn., biorąc za punkt wyjścia ostatni wspaniały kongres katolicki w Pradze, omawia stosunki Czechosłowacji z Watykanem. Stwierdziwszy wielkie znaczenie i doniosłość tego kongresu, który napróżno starał się zaćmić późniejszy zjazd wolnomyślicieli czechosłowackich, publicysta włoski wykazuje, iż Watykan od początku powstania państwa czechosłowackiego zrobił wszystko, by wzajemne stosunki ułatwić i umocnić. Jeśli one weszły na manowce, to oczywiście nie wina w tem Watykanu. Autor przypomina przeszkody, na jakie natknął się pierwszy Nuncjusz w Pradze, Mgr. Marmaggi, a zarazem na pełne godności stanowisko, jakie wtedy zajął. Większe jeszcze trudności miał do zwalczania jego następca Mgr. Ciriaci. Ostatni kongres katolicki był dowodem nietylko siły wewnętrznej katolicyzmu w Czechosłowacji, ale zarazem był zewnętrznem przejawem definitywnego ułożenia się pokojowych stosunków między rządem a Watykanem. Korespondent przewiduje, iż jest możliwem, że Ojciec św. zamianuje przy najbliższej sposobności kardynała czechosłowackiego. Fakt, że granice diecezyj odpowiadają teraz tak, jak tego pragnął rząd praski granicom państwowym, wywołał natomiast na Węgrzech ubolewanie i obawę, że mniejszość węgierska w Słowacji na tem teraz ucierpi. Korespondent uważa jednakże, że warunki kompromisu były uzasadnione i sprawiedliwe.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

O kanonizację bł. Kingi. — Za lat pięć (w r. 1940) minie 250 lat od beatyfikacji Bł. Kingi, a za lat siedem 650 lat od Jej błogosławionej śmierci.

Diecezja tarnowska, gdzie — w Starym Sączu — znajdują się szcząt-

ki błogosławionej Kingi, zachęcona przez J. E. Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego, przygotowuje się bardzo gorliwie do kanonizacji swej Patronki, organizując propagandę kultu błog. Kingi i ofenzywę modlitw o potrzebne cuda.

Świeżo ukazała się aktualna broszurka ks. Jana Pabisa, oratorjanina, p.t. „O kanonizacji bł. Kunegundy", zasługująca na rozpowszechnienie. Zamówienia kierować do autora: Ks. Pabis — Tarnów — Piłsudskiego 9. Cena 40 gr. przy odbiorze 10 gr. 1 egz. darmo.

Kult Świętych Polskich. — Na ręce JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda zostały przesłane projekty statutów „Związku czcicieli Świętych Polskich" i poszczególnych placówek tego związku. Projekty te mają być przedstawione na najbliższej konferencji Episkopatu. W ten sposób zaniedbana u nas propaganda kultu Świętych Patronów Polski nowego nabierze życia. Redakcję czasopisma „Cześć Świętych Polskich" objęła w dniach ostatnich p. Stefanja Ottowa, ceniona literatka, która obecnie przygotowuje także zbiorek poezyj, poświęconych czci Świętych Polskich.

Ks. dr. Antoni Hlond, proboszcz bazyliki N. Serca P. Jezusa w Warszawie, znany na polu muzyki kościelnej, opęacowuje tomik pieśni do Świętych Patronów Polski.

Katolickie Towarzystwo Grzebania Umarłych. — W sierpniu r. b. odbyło się roczne zebranie Katol. Tow. Grzebania Umarłych p. w. św. Józefa, mieszczącego się w lokalu Stow. Robotników Chrześcijańskich (ul. Śniadeckich 5). Sprawozdanie złożył prezes Gajkowski. Widać z niego, że w roku ubiegłym Towarzystwo urządziło 597 pogrzebów z polecenia Opieki Społecznej, 50 pogrzebów zupełnie bezpłatnie, w tem jednego ewangelika i jednego prawosławnego. Towarzystwo liczy 179 członków. Zbożna praca Tow. zasługuje na naśladowanie. Czy i u nas nie wartoby było powołać do życia podobnego stowarzyszenia?

ZAGRANICĄ.

Portugalja państwem chrześcijańskiem. — Poseł portugalski w Watykanie oświadczył na audjencji u Ojca św., że wszystkie reformy ustrojowe, przeprowadzone ostatnio w Portugalji, mają na celu stworzenie z niej państwa chrześcijańskiego w całem tego słowa znaczeniu. Rząd portugalski jest przeświadczony, że uda mu się to osiągnąć przez ścisłe przestrzeganie wskazań Kościoła Katolickiego. By uniknąć przeszkód i tarć wewnętrzynych, rząd lizboński postanowił zawiesić działalność wszystkich stowarzyszeń tajnych a przedewszystkiem masonerji.

Czy pierwsze jaskółki pokojowe z Meksyku? — Dziennik „El Correo de Chihuahua" donosi z Culiacàn, stolicy stanu Sinaloa, że nowy meksykański minister spraw wewnętrznych, Silvano Barba Gonzales wydał podległym sobie władzom surowy nakaz w sprawie otwarcia pewnych kościołów katolickich. Chodzi tu o te świątynie, które są od dłuższego czasu zamknięte jedynie z polecenia miejscowych gubernatorów bez wiedzy i aprobaty rządu centralnego. Dziennik wyraża przypuszczenie, że jest to pierwszy krok rządu związowego, zmierzający do przywrócenia normalnych stosunów na polu religijnem i że wślad za tem pójdą inne podobne zarządzenia.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.